Pieśń nad Pieśniami

Rozdział 1

**1**. Pieśń nad pieśniami Salomona. **2**. Oblubienica: Niech mnie ucałuje pocałunkami swych ust! Bo miłość twa przedniejsza od wina. **3**. Woń twych pachnideł słodka, olejek rozlany - imię twe, dlatego miłują cię dziewczęta. **4**. Pociągnij mnie za sobą! Pobiegnijmy! Król wprowadził mnie do swoich komnat. Cieszmy się i weselmy tobą!, sławmy twą miłość nad wino, [jakże] słusznie cię miłują! **5**. Czarna jestem, lecz piękna, córki jerozolimskie, jak namioty Kedaru, jak zasłony Szalma. **6**. Nie patrzcie na mnie, że jestem czarna, że mnie spaliło słońce. Synowie mej matki rozgniewali się na mnie, postawili mnie na straży winnic, a ja mej własnej winnicy nie ustrzegłam. **7**. O ty, którego miłuje dusza moja, wskaż mi, gdzie pasiesz swe stada, gdzie dajesz im spocząć w południe, abym się nie błąkała wśród stad twych towarzyszy. **8**. Chór: Jeśli nie wiesz, o najpiękniejsza z niewiast, pójdź za śladami trzód i paś koźlęta twe przy szałasach pasterzy. **9**. Oblubieniec: Do klaczy mej w zaprzęgu faraona przyrównam cię, przyjaciółko moja. **10**. Śliczne są lica twe wśród wisiorków, szyja twa w koliach. **11**. Wisiorki zrobimy ci złote z kuleczkami ze srebra. **12**. Oblubienica: Gdy król na uczcie przebywa, nard mój roztacza woń swoją. **13**. Mój miły jest mi woreczkiem mirry, między piersiami mymi położonym. **14**. Gronem henny jest mi umiłowany mój w winnicach Engaddi. **15**. Oblubieniec: O jak piękna jesteś, przyjaciółko moja, jak piękna, oczy twe jak gołębice! **16**. Oblubienica: Zaiste piękny jesteś, miły mój, o jakże uroczy! Łoże nasze z zieleni. **17**. Oblubieniec: Belkami domu naszego są cedry, a cyprysy ścianami.

Rozdział 2

**1**. Oblubienica: Jam narcyz Szaronu, lilia dolin. **2**. Oblubieniec: Jak lilia pośrod cierni, tak przyjaciółka ma pośród dziewcząt. **3**. Oblubienica: Jak jabłoń wśród drzew leśnych, tak ukochany mój wśród młodzieńców. W upragnionym jego cieniu usiadłam, a owoc jego słodki dla mego podniebienia. **4**. Wprowadził mnie do sali biesiadnej, i godłem jego nade mną jest miłość. **5**. Posilcie mnie plackami z rodzynek, wzmocnijcie mnie jabłkami, bo chora jestem z miłości. **6**. Lewa jego ręka pod głową moją, a prawica jego obejmuje mnie. **7**. Oblubieniec: Zaklinam was, córki jerozolimskie, na gazele, na łanie polne: Nie budźcie ze snu, nie rozbudzajcie miłości, póki sama nie zechce. **8**. Oblubienica: Głos mojego ukochanego! Oto on! Oto nadchodzi! Biegnie przez góry, skacze po pagórkach. **9**. Umiłowany mój podobny do gazeli, do młodego jelenia. Oto stoi za naszym murem, patrzy przez okno, zagląda przez kraty. **10**. Miły mój odzywa się i mówi do mnie: Powstań, przyjaciółko ma, piękna ma, i pójdź! **11**. Bo oto minęła już zima, deszcz ustał i przeszedł. **12**. Na ziemi widać już kwiaty, nadszedł czas przycinania drzew, i głos synogarlicy już słychać w naszej krainie. **13**. Figowiec wydał zawiązki owoców i winne krzewy kwitnące już pachną. Powstań, przyjaciółko ma, piękna ma, i pójdź! **14**. Gołąbko ma, [ukryta] w rozpadlinach skały, w szczelinach przepaści, ukaż mi swą twarz, daj mi usłyszeć swój głos! Bo słodki jest głos twój i twarz pełna wdzięku. **15**. Chór: Schwytajcie nam lisy, małe lisy, co pustoszą winnice, bo w kwieciu są winnice nasze. **16**. Oblubienica: Mój miły jest mój, a ja jestem jego, on stada swe pasie wśród lilii. **17**. Nim wiatr wieczorny powieje i znikną cienie, wróć, bądź podobny, mój miły, do gazeli, do młodego jelenia na górach Beter!

Rozdział 3

**1**. Na łożu mym nocą szukałam umiłowanego mej duszy, szukałam go, lecz nie znalazłam. **2**. Wstanę, obejdę miasto po ulicach i placach, szukać będę ukochanego mej duszy. Szukałam go, lecz nie znalazłam. **3**. Spotkali mnie strażnicy, którzy obchodzą miasto. Czy widzieliście miłego duszy mej? **4**. Zaledwie ich minęłam, znalazłam umiłowanego mej duszy, pochwyciłam go i nie puszczę, aż go wprowadzę do domu mej matki, do komnaty mej rodzicielki. **5**. Oblubieniec: Zaklinam was, córki jerozolimskie, na gazele i na łanie polne: nie budźcie ze snu, nie rozbudzajcie ukochanej, póki sama nie zechce. **6**. Chór: Kim jest ta, co się wyłania z pustyni wśród słupów dymu, owiana wonią mirry i kadzidła, i wszelkim wyszukanym zapachem. **7**. Oto lektyka Salomona: sześćdziesięciu mężnych ją otacza spośród najmężniejszych Izraela. **8**. Wszyscy wprawni we władaniu mieczem, wyćwiczeni w boju. Każdy ma miecz u boku przez wzgląd na nocne przygody. **9**. Król Salomon uczynił sobie palankin z drewna libańskiego: **10**. kolumny zrobił ze srebra, baldachim ze złota, siedzenie z purpury, a wnętrze wyścielone z miłością przez córki jerozolimskie. **11**. Wyjdźcie i popatrzcie, córki Syjonu, na króla Salomona w koronie, którą ukoronowała go jego matka w dniu jego zaślubin, w dniu radości jego serca.

Rozdział 4

**1**. Oblubieniec: O jak piękna jesteś, przyjaciółko moja, jakże piękna! Oczy twe jak gołębice za twoją zasłoną. Włosy twe jak stado kóz falujące na górach Gileadu. **2**. Zęby twe jak stado owiec strzyżonych, gdy wychodzą z kąpieli; każda z nich ma bliźniaczą, nie brak żadnej. **3**. Jak wstążeczka purpury wargi twe i mowa twa pełna wdzięku. Jak okrawek granatu skroń twoja za twoją zasłoną. **4**. Szyja twoja jak wieża Dawida, zbudowana warstwami; tysiąc tarcz na niej zawieszono, wszystką broń walecznych. **5**. Piersi twe jak dwoje koźląt, bliźniąt gazeli, co pasą się pośród lilii. **6**. Nim wiatr wieczorny powieje i znikną cienie, pójdę ku górze mirry, ku pagórkowi kadzidła. **7**. Cała piękna jesteś, przyjaciółko moja, i nie ma w tobie skazy. **8**. Z Libanu przyjdź, oblubienico, z Libanu przyjdź i przybliż się! Zstąp ze szczytu Amany, z wierzchołka Seniru i Hermonu, z jaskiń lwów, z gór lampartów. **9**. Oczarowałaś me serce, siostro ma, oblubienico, oczarowałaś me serce jednym spojrzeniem twych oczu, jednym paciorkiem twych naszyjników. **10**. Jak piękna jest miłość twoja, siostro ma, oblubienico, o ileż lepsza jest miłość twoja od wina, a zapach olejków twych nad wszystkie balsamy! **11**. Nektarem ociekają wargi twe, oblubienico, miód i mleko pod twoim językiem, a zapach twoich szat jak woń Libanu. **12**. Ogrodem zamkniętym jesteś, siostro ma, oblubienico, ogrodem zamkniętym, źródłem zapieczętowanym. **13**. Pędy twe - granatów gaj z owocem wybornym, kwiaty henny i nardu, **14**. nard i szafran, wonna trzcina i cynamon, i wszelkie drzewa żywiczne, mirra i aloes, i wszystkie najprzedniejsze balsamy. **15**. [Jesteś] źródłem ogrodów, zdrojem wód żywych spływających z Libanu. **16**. Oblubienica: Powstań, wietrze północny, nadleć, wietrze z południa, wiej poprzez ogród mój, niech popłyną jego wonności! Niech wejdzie miły mój do swego ogrodu i spożywa jego najlepsze owoce!

Rozdział 5

**1**. Oblubieniec: Wchodzę do mego ogrodu, siostro ma, oblubienico; zbieram mirrę mą z moim balsamem; spożywam plaster z miodem moim; piję wino moje wraz z mlekiem moim. Jedzcie, przyjaciele, pijcie, upajajcie się, najdrożsi! **2**. Oblubienica: Ja śpię, lecz serce me czuwa. Dźwięk! Miły mój puka! Otwórz mi, siostro moja, przyjaciółko moja, gołąbko moja, ty moja nieskalana, bo pełna rosy ma głowa i kędziory me - kropli nocy. **3**. Suknię z siebie zdjęłam, mam więc znów ją wkładać? Stopy umyłam, mam więc znów je brudzić? **4**. Ukochany mój przez otwór włożył rękę swą, a łono moje zadrżało od tego. **5**. Wstałam, aby otworzyć miłemu memu, a ręce moje ociekały mirrą, palce moje mirrą spływającą - na uchwyt zasuwy. **6**. Otworzyłam ukochanemu memu, lecz ukochany mój już odszedł, oddalił się; życie ze mnie uszło z jego powodu. Szukałam go, lecz nie znalazłam, wołałam go, lecz mi nie odpowiedział. **7**. Spotkali mnie strażnicy, którzy obchodzą miasto, zbili i poranili mnie, płaszcz mój zdarli ze mnie strażnicy murów. **8**. Zaklinam was, córki jerozolimskie: jeśli umiłowanego mego znajdziecie, cóż mu oznajmicie? Że chora jestem z miłości. **9**. Chór: Jakiż to jest ten twój miły z najmilszych, o najpiękniejsza z niewiast? Jakiż to jest ten twój miły z najmilszych, że nas tak zaklinasz? **10**. Oblubienica: Miły mój śnieżnobiały i rumiany, najznakomitszy spośród tysięcy. **11**. Głowa jego - najczystsze złoto, kędziory jego włosów to kiście [winogron], czarne jak kruk. **12**. Oczy jego jak gołębice nad brzegami wód. Zęby jego wymyte w mleku spoczywają w swej oprawie. **13**. Jego policzki jak balsamiczne kwietniki, zapewniające wzrost wonnym ziołom. Jak lilie wargi jego, kapiące mirrą najprzedniejszą. **14**. Ręce jego jak walce ze złota, wysadzane złocistymi topazami. Tors jego - jak rzeźba z kości słoniowej, pokryta szafirami. **15**. Jego nogi - jak kolumny z alabastru, wsparte na szczerozłotych podstawach. Postać jego [wyniosła] jak Liban, wysmukła jak cedry. **16**. Usta jego przesłodkie i cały jest pełen powabu. Taki jest miły mój, taki jest przyjaciel mój, córki jerozolimskie!

Rozdział 6

**1**. Chór: Dokąd odszedł twój umiłowany, o najpiękniejsza z niewiast? W którą zwrócił się stronę miły twój, byśmy go wraz z tobą szukały? **2**. Oblubienica: Miły mój zszedł do swego ogrodu, ku kwietnikom balsamicznym, aby paść [stado swoje] w ogrodach i zbierać lilie. **3**. Jam miłego mego, a mój miły jest mój, on [stado swoje] pasie wśród lilii. **4**. Oblubieniec: Piękna jesteś, przyjaciółko moja, jak Tirsa, wdzięczna jak Jeruzalem, groźna jak zbrojne oddziały. **5**. Odwróć ode mnie twe oczy, bo niepokoją mnie. Włosy twoje jak stado kóz falujące na [górach] Gileadu. **6**. Zęby twoje jak stado owiec wychodzących z kąpieli, każda z nich ma bliźniaczą, nie brak żadnej. **7**. Jak okrawek granatu skroń twoja za twoją zasłoną. **8**. Sześćdziesiąt jest królowych i nałożnic osiemdziesiąt, a dziewcząt bez liku, **9**. [lecz] jedyna jest moja gołąbka, moja nieskalana, jedyna dla swej matki, wybranka swej rodzicielki. Chór: Podziwiają ją dziewczęta i zwą ją szczęśliwą, królowe i nałożnice ją wysławiają: **10**. Kimże jest ta, która świeci z wysoka jak zorza, piękna jak księżyc, jaśniejąca jak słońce, groźna jak zbrojne oddziały? **11**. Oblubienica: Zeszłam do ogrodu orzechowego, by podziwiać świeżą zieleń doliny, by zobaczyć, czy rozkwita krzew winny, czy w kwieciu są już granaty. **12**. Niespodziewanie znalazłam się [wśród] wozów książęcego orszaku. **13**. Chór I: Wróć się, wróć, Szulamitko, wróć się, wróć się, niech się twym widokiem nacieszymy! Chór II: Cóż się wam podoba w Szulamitce, w tańcu obozów?

Rozdział 7

**1**. Obydwa chóry: Jak piękne są twe stopy w sandałach, księżniczko! Linia twych bioder jak kolia, dzieło rąk mistrza. **2**. Łono twe - jak czasza okrągła, niechaj nie zbraknie w niej wina korzennego! Brzuch twój jak stos pszenicznego ziarna okolony wiankiem lilii. **3**. Piersi twe jak dwoje koźląt, bliźniąt gazeli. **4**. Szyja twa jak wieża ze słoniowej kości. Oczy twe jak sadzawki w Cheszbonie, u bramy Bat-Rabbim. Nos twój jak baszta Libanu, spoglądająca ku Damaszkowi. **5**. Głowa twa [wznosi się] nad tobą jak Karmel, włosy głowy twej - jak królewska purpura, splecione w warkocze. **6**. Oblubieniec: O jak piękna jesteś, jakże wdzięczna, umiłowana, pełna rozkoszy! **7**. Postać twoja wysmukła jak palma, a piersi twe jak grona winne. **8**. Rzekłem: wespnę się na palmę, pochwycę kiść daktyli. Tak! Piersi twe niech [mi] będą jako grona winne, a oddech twój jak zapach jabłek. **9**. Usta twoje jak wino wyborne. Spływa ono prosto we mnie, zwilżając wargi uśpione. **10**. Oblubienica: Jam miłego mego i ku mnie zwraca się jego pożądanie. **11**. Pójdź, mój miły, powędrujmy w pola, nocujmy po wioskach! **12**. O świcie pośpieszmy do winnic, zobaczyć, czy kwitnie winorośl, czy pączki się otwarły, czy w kwieciu są już granaty, tam ci dam moje pieszczoty. **13**. Mandragory sieją woń, nad drzwiami naszymi wszelki owoc wyborny, świeży i zeszłoroczny, dla ciebie, miły mój, chowałam.

Rozdział 8

**1**. O gdybyś był moim bratem, który ssał pierś mojej matki, ucałowałabym cię, spotkawszy na ulicy, i nikt by mną nie mógł pogardzić. **2**. Powiodłabym cię i wprowadziła w dom matki mej, która mnie wychowała; napoiłabym cię winem korzennym, moszczem z granatów. **3**. Lewa jego ręka pod głową moją, a prawica jego obejmuje mnie. **4**. Oblubieniec: Zaklinam was, córki jerozolimskie, na cóż budzić ze snu, na cóż rozbudzać umiłowaną, póki sama nie zechce? **5**. Chór: Kim jest ta, co się wyłania z pustyni, wsparta na oblubieńcu swoim? Oblubieniec: Pod jabłonią obudziłem cię; tam poczęła cię matka twoja, tam poczęła cię ta, co cię zrodziła. **6**. Oblubienica: Połóż mnie jak pieczęć na twoim sercu, jak pieczęć na twoim ramieniu, bo jak śmierć potężna jest miłość, a zazdrość jej nieprzejednana jak Szeol, żar jej to żar ognia, uderzenie boskiego gromu. **7**. Wody wielkie nie zdołają ugasić miłości, nie zatopią jej rzeki. Jeśliby ktoś oddał za miłość całe bogactwo swego domu, z pewnością nim pogardzą. **8**. Bracia: Siostrzyczkę małą mamy, piersi jeszcze nie ma. Cóż zrobimy z siostrą naszą, gdy zaczną mówić o niej? **9**. Jeśli murem jest, zwieńczymy ją gzymsem ze srebra; jeśli bramą jest, wyłożymy ją deskami cedrowymi. **10**. Oblubienica: Murem jestem ja, a piersi me są basztami, odkąd stałam się w oczach jego jako ta, która znalazła pokój. **11**. Bracia: Salomon miał winnicę w Baal-Hamon; oddał ją dzierżawcom. Za owoc jej płacić miał każdy tysiąc syklów srebra. **12**. Oblubieniec: Oto przede mną winnica moja, moja własna: tysiąc syklów tobie, Salomonie, a dwieście stróżom jej owocu. **13**. O ty, która mieszkasz w ogrodach - druhowie nasłuchują twego głosu - o daj mi go usłyszeć! **14**. Oblubienica: Biegnij, miły mój, bądź podobny do gazeli lub do młodego jelenia na górach [wśród] balsamowych drzew!

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.